Rok IX. Kraków-Podgórze, Wtorek 24 października 1911 Nr. 242

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.! drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. BEPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Ślub przyszłego cesarza Austryi.

Jak już wiadomo z krótkich telegramów urzędowych, odbył się w sobotę na zamku Schwarzau w Styryi ślub arcyksięcia Karola Franciszka Józefa z księżną Zytą parmeńską. Osoba młodego arcyksięcia, przyszłego następcy tronu sprawia, że ślub w Schwarzau wybiega daleko poza ramy zwykłej uroczystości weselnej w domu cesarskim i nabiera znaczenia historycznego. Wszak pan młody, obecnie major pułku dragonów stacyonowanego w Brandeis nad Łabą, młodszy syn zmarłego arcyksięcia Ottona, a wnuk dawno zmarłego arcyks. Karola Ludwika, młodszego brata cesarza Franciszka Józefa, jest po myśli sankcyi pragmatycznej przyszłym cesarzem Austryi i królem Węgier.

Slub w Schwarzau był „ślubem cichem“. Zameczek w Schwarzau, siedziba rodziców ks. Zyty, wygnanych książąt Parmy, nie nadaje się zresztą do rozwinięcia tej barwnej a błyszczącej pompy ceremoniału hiszpańskiego, obserwowanego z taką skrupulatnością na uroczystościach dworu habsburskiego. Ślub odbył się w skromnej kaplicy zamkowej, stosownie do tej uroczystości przybranej. Zarówno pan młody jak i jego narzeczona, to sieroty bez ojców. Panu młodemu ojca zastępował cesarz, a ks. Zycie jej krewny, książę Madrytu. Ślubu udzielił młodej parze w zastępstwie papieża msgr. Bisletti. Ceremoniał ślubny odbywał się w języku francuskim. Podczas całej uroczystości, która trwała pół godziny, cesarz stał koło swego krzesła, a gdy nowozaślubieni zamienili pierścionki, sędziwy monarcha zapłakał.

Następnie ks. Bisletti odprawił mszę ślubną, do której jako ministranci służyli najmłodsi bracia panny młodej. Po mszy zaśpiewała żona kapelmistrza nadwornego Edera „Ave Maria“ Schuberta i uroczystość kościelna była skończoną. Następnie wypowiedział msgr. Bisletti do młodej pary mowę w języku włoskim, w której wyraził papieskie życzenia i błogosławieństwo Ojca św.

Po skończonej ceremonii kościelnej udali się goście do zamku, gdzie odbyło się kinematograficzne zdjęcie na dochód przytułku dla inwalidów, a potem o godz. 1 po południu śniadanie, podczas którego cesarz pił zdrowie młodej pary.

Po ślubie cesarz odbył *cercle*, poczem pożegnawszy się opuścił zamek i udał się automobilem do Egyden, skąd osobnym pociągiem odjechał do Wiednia. Król Saski Fryderyk August, brat arcyksiężny Maryi Józefy, matki pana młodego, z obu synami udał się automobilem do Wiednia. Para młoda odjechała o godz. 4 automobilem do Wartholz koło Reichenau. Wkrótce po ślubie arcyksiążę Karol Franciszek Józef wysłał do Papieża depeszę, zawiadamiając o dokonanym ślubie i dziękując za błogosławieństwo i podarunek.

Próby organizowania
„krajowej polskiej partyi demokratycznej“.

We **Lwowie** odbył się w niedzielę 22 bm **zjazd mężów zaufania** delegatów polskiej demokracyi. — Obrady trwały dzień cały. Porządek dzienny był następujący:

1) Sytuacya polityczna w Sejmie i w Radzie państwa.

2) Organizacya stronnictwa.

Celem zorganizowania w całej Galicyi silnego stronnictwa demokratycznego powzięto szereg uchwał natury politycznej i organizacyjno-technicznej. W skład tej organizacyi mają wejść wszystkie demokratyczne sfery całego kraju z wykluczeniem narodowej demokracyi.

Byli obecnymi posłowie do Sejmu i parlamentu: German, Battaglia, Jahl, Leo, Löwenstein, Bandrowski, Sare, Zarański, Kleski, Rychlik, Stesłowicz, Maiss, Rauch, eksc. Dulęba, oraz kilkudziesięciu wybitnych reprezentantów stronnictwa z całego kraju.

Z Krakowa zjawili się nadto: Konopiński, Bujwid, Doboszyński, Srokowski, Gertler, Kosobucki.

Referat o sytuacyi politycznej w parlamencie wygłosił poseł German; o sytuacyi w Sejmie zdawał sprawę wiceprez. Rutowski; dr Battaglia referował o organizacyi stronnictwa i planach na najbliższą przyszłość. Uchwalono następującą **rezolucyę**: „Zjazd mężów zaufania i delegatów P. S. Dem. wybiera komitet, złożony z 20 członków i poleca mu:

1) Przygotowanie wniosków co do **rewizyi programu stronnictwa**, niemniej co do przyszłej jego organizacyi.

2) Przedłożenie ich ponownemu zjazdowi mężów zaufania i delegatów, najpóźniej do sześciu tygodni.

3) Zawiązywanie polskich towarzystw demokratycznych, względnie komitetów lokalnych na prowincyi“.

Rewolucya w Chinach.

Zdrada jenerała cesarskiego. — Wychowankowie wojskowi przechodzą do rewolucyi. — Panika na dworze cesarskim. — Run na banki. — Konferencya dyplomatów. — W przededniu bankructwa państwowego. — Dalsze sukcesy powstańców.

Obecnie wyszło na jaw, że onegdajsze zwycięstwo pod Hankau zawdzięczają powstańcy zdradzie jenerała wojsk rządowych, nazwiskiem Ping, który podczas bitwy wraz z swoim oddziałem przeszedł na stronę rewolucyonistów.

Zresztą rewolucya rozprzestrzenia się w zastraszajcy sposób: Szkoły wojskowe w Pekinie zamknięte, ponieważ **wszyscy wychowankowie przyłączyli się do rewolucyi.** W kołach dworskich panuje przerażenie z powodu wiadomości o wybuchu buntu wśród wojsk, stacyonowanych w Pekinie i w Bodinfu, gdzie jest główna siedziba wojsk, przeznaczonych do ochrony dworu cesarskiego. Wyżsi dygnitarze wycofują z banków depozyta i wysyłają je za granicę. Zewsząd nadchodzą wiadomości o wielkich sukcesach rewolucyonistów, którzy zyskują coraz więcej zwolenników.

W piątek odbyła się konferencya dyplomatów zagranicznych celem zastanowienia się co do zobowiązań finansowych Chin wobec zagranicy. Chiny prosiły, aby mogły odroczyć raty; jakie płacą tytułem odsetek od długów państwowych. Chiny starają się zaciągnąć pożyczkę.

W sobotę opanowali rewolucyoniści miasto Itschang. Wojska cesarskie wydały je rewolucyonistom bez najmniejszego oporu. **Rewolucyoniści maszerują obecnie na Szanghaj.** W prowincyi Kanton rewolucya zrobiła ogromne postępy. Wiele miast tej prowincyi przyłączyło się do rewolucyi.

Otwarcie zgromadzenia narodowego.

Pekin. (Biuro Reutera). Zgromadzenie narodowe zostało otwarte przez ks. Szihto w imieniu rejenta. Mowa tronowa nie zawiera wcale wzmianki o powstaniu, wyraża tylko życzenie przeprowadzenia rządów konstytucyjnych.

Wojna włosko-turecka.

Walki w Trypolisie. — Pogłoski o sojuszu Turcyi z Anglią. — Staroturcy przy robocie.

W Benghazi i w Derna okupacyjne wojska włoskie staczają zawzięte walki z tureckimi wojskami, które zbrojne są w działa i mogą przeto stawiać opór w głębi kraju, zajmując ufortyfikowane pozycye.

Słowa wielkiego wezyra, że Turcya mogłaby snadnie zawrzeć sojusz z pewnem mocarstwem, różną znajdują interpretacyę. O tem, żeby Turcya mogła przystąpić — do trójprzymierza — nie ma oczywiście mowy. Ta pogłoska uchodzi za manewr starotureków, w celu zdyskredytowania młodoturków!

Natomiast więcej wiary znajdują pogłoski, że bliskiem już jest zawarcie przymierza turecko-angielskiego przeciwko Włochom. Za cenę odstąpienia Anglii Egiptu, rząd turecki uzyska czynne (?) poparcie Anglii w obecnej wojnie. Mówią tu już o wysłaniu kilku korpusów tureckich do Trypolisu drogą przez Egipt i o zaciągnięciu wielkiej pożyczki dla Turcyi w Anglii.

Krwawe walki koło Benghazi.

Rzym. „Giornale d'Italia“ donosi o walkach koło Benghazi: Turcy i Arabowie ponieśli wielkie straty. Ogień Turków wywarł mały skutek. Straty Włochów są o wiele mniejsze niż nieprzyjaciela.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi: Komendant Cyrenajki Briccolo telegrafuje: W nocy z 19 na 20 na wojsko włoskie napadli przed Benghazi Beduini. Dnia 20 bm. rano **obsadzono miasto.** Popołudniowy atak Beduinów na wieś Sabri został odparty. Wojska ustawione są naokoło Benghazi; opuściły one wybrzeże Giuliana. Odbywa się dalsze lądowanie wojska w porcie Benghazi.

Sądzą, że reszta wojska tureckiego **z 12 działami cofnęła się w góry.** Po stronie tureckiej zabitych 200 ludzi, rannych wiele. Po stronie włoskiej 7 oficerów i 54 żołnierzy rannych; jeden oficer, dwóch kaprali i 13 żołnierzy zabitych.

Konstantynopol. Minister wojny zaprzecza oficyalnie wiadomościom o zajęciu przez Włochów Derny i Benghazi. Wszystkie usiłowania Włochów, celem zajęcia tych miast zostały przez załogi tureckie odparte (??). (Wobec oficyalnej wiadomości Agencyi Stefanii o obsadzeniu Benghazi — informacye tureckie nie zasługują na wiarę. Przyp. red.).

Zajęty statek „Newa“.

Konstantynopol. Pojmany przez Włochów wynajęty przez Turków parowiec „Newa“, który wypuszczono na wolność, przybył do Prevezy. Wedle relacyi kapitana, Włosi zabrali 132 pak z amunicyą, 7 karabinów i mundury dla żandarmeryi. Na pokładzie znajdowało się 112 żołnierzy, 7 oficerów i kilkanaście osób cywilnych, którzy jako więźniowie przewiezieni zostali do Tarentu, a potem na Maltę.

Wrzenie w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Od kilku dni sytuacya tutejsza znów bardzo naprężona. Staroturcy, zwolennicy absolutyzmu, wytężają wszelkie siły, ażeby wobec trudnego położenia, w jakiem się państwo tureckie znajduje, obalić Młodoturków a wraz z nimi konstytucyę. — Wczorajszy pożar, który zniszczył znaczną część miasta, przez agentów tych kół reakcyjnych wzniecony został. Głoszą one teraz przez swoich ulemów, że to kara boża za liberalizm i bezbożne nowatorstwa Młodoturków. Zdaje się, że Sułtan stoi po stronie tej reakcyi. Wobec tego Młodoturcy coraz bardziej skłaniają się do myśli wykonania nowego zamachu stanu. Wojna domowa lada chwila wybuchnąć może.

Bojkot Włochów.

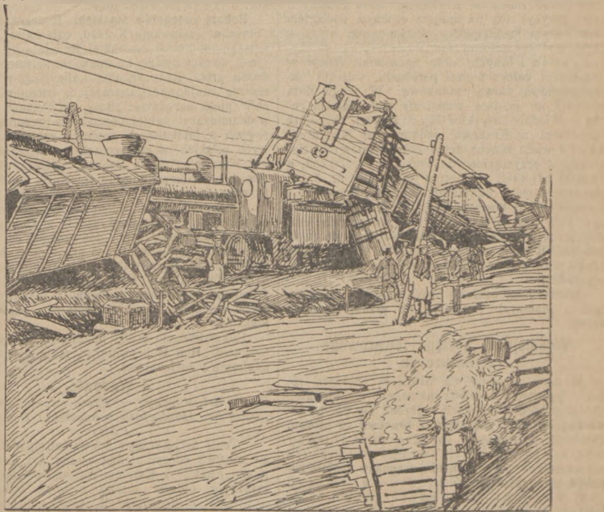
Rzym. Aj. Stefani donosi z Konstantynopola: Przed składami włoskimi w Stambule zorganizowano służbę, która niedopuszcza do zakupywania towarów w tych sklepach. W jednym ze składów jest nawet posterunek policyjny, policya jednakże nie interweniuje. Według wiadomości z Beirut i Jerozolimy Włosi tamtejsi są zmuszeni płacić wszystkie podatki, tak jak krajowcy.

Zajęcie Derny.

Rzym. Aj. Stefani donosi z Trypolisu z wczoraj: Radiotelegram, który tu nadszedł, **donosi o obsadzeniu Derny.** Jeden kapitan turecki i 7 żołnierzy, którzy byli tam w ukryciu, zostali wzięci do niewoli. Archimandryta przysiągł jenerałowi Caneva wierność. Kapitan Piazza wczoraj rekognoskował teren na aeroplanie Bleriota.

Dalsze lądowanie wojska włoskiego.

Rzym. Aj. Stefani donosi: Lądowanie wojsk w Homs odbywa się w dalszym ciągu. W Benghasi, dokąd przybyły nowe oddziały wojska włoskiego, lądowanie odbywa się w zupełnym porządku. Pułkownik Albera przybył do Trypolisu z kilku oficerami karabinierów.



Zderzenie pociągów towarowych na stacyi w Trzebini. (*Rysunek według fotografii amatorskiej, nadesłanej nam z miejsca wypadku*).

Katastrofy kolejowe.
Zderzenie dwóch pociągów towarowych w Trzebini.

19 wagonów zdruzgotanych. — Trzy osoby ciężko ranne. — Milion koron szkody.

(Od specyalnego sprawozdawcy).

Trzebinia 22 października.

Groźny a przykry widok przedstawiała dzisiaj stacya kolejowa w Trzebini. Tłumy publiczności otaczają spiętrzone na wysokości piętrowej i zdruzgotane wozy a szczątki rozrzuconych najrozmaitszych towarów walają się na znacznej przestrzeni. Katastrofa miała następujący przebieg:

O godzinie 4·15 nad ranem silny, wstrząsający huk, dał znać Trzebini o katastrofie kolejowej. Cała niemal stacya, wszystko co żyło, wyległo na peron, aby naocznie stwierdzić co się stało. Otóż krótko przed wjazdem pospiesznych pociągów z Krakowa do Trzebini wyjeżdżał stąd pociąg towarowy nr. 291 w kierunku do Krakowa, zaś dla pociągu towarowego nr. 286 zdążającego z Krakowa do stacyi Trzebinia stał **semafor usta-**

wiony na „halt“. Maszynista jednak tego pociągu, zamiast się zatrzymać przed stacyą, wjechał na stacyę, **gdzie na krzyżownicy wjechał już w środek wyjeżdżającego stąd pociągu towarowego nr. 291. Maszyna pociągu nr. 286 wbiła się w wagony towarem zapełnione,** dalsze zaś wagony w tej chwili spiętrzyły się jeden nad drugim. **19 wagonów zapełnionych towarami padło ofiarą katastrofy.** Wagony zdruzgotane naładowane były przeważnie miałkim cukrem w workach (szły z Podwołoczysk do Czech), jeden zaś wagon napełniony papierem, szedł z Czech do Galicyi. Oprócz tego **zdruzgotaną została maszyna pociągu towarowego nr. 286,** oraz uszkodzony został tor na długość 15 wagonów.

Z ludzi poniósł ciężkie uszkodzenie bremzer pociągu 286 nazwiskiem Skała, którego natychmiast bezprzytomnego z gruzów wydobyto i wysłano do szpitala do Krakowa. **Ma strzaskane obie nogi i grozi mu utrata tychże.** Ponadto konduktor Pałka został ranny w głowę a konduktor Puchała ma przygniecioną klatkę piersiową. Zresztą z ludzi nikt nie poniósł uszkodzenia. Tor jest zatarasowany szczątkami zgruchotanych wagonów i towarów na długości przeszło 600 metrów.

O katastrofie zawiadomiony został natychmiast inspektorat ruchu w Krakowie, około godziny 5 rano przybył też na miejsce osobnym pociągiem ratunkowym nadinspektor Potuczek, który w asystencyi kontrolorów dra Pischingera, Helebranda i innych, oraz naczelnika stacyi w Trzebini i całego niemal personalu, wdrożył natychmiastową akcyę ratunkową. W ciągu dnia przybyli na miejsce katastrofy szef oddziału ruchu z Wiednia inspektor Mydlarski, naczelnik ogrzewalni z Krakowa nadkomisarz Schmeidler i wielu innych urzędników kolejowych. Natychmiast przystąpiono do usunięcia przeszkód, a rezultat był taki, że pociąg pospieszny nr. 5 już popołudniu mógł powoli przez tor się przesunąć i podróżni mogli bez przesiadania dalszą podróż odbyć. Przy innych pociągach odbywa się ruch jeszcze przez przesiadanie co niezawodnie do jutra potrwa. Roboty nad uprzątnięciem gruzów i naprawą toru potrwają niezawodnie do poniedziałku popołudnia.

Szkodę, jaką poniesie skarb kolejowy w towarach i materyale, **oceniają na przeszło milion koron.**

Wykolejenie pociągu towarowego w Rzeszowie.

W nocy z soboty na niedzielę zdarzyła się także katastrofa kolejowa na stacyi rzeszowskiej. Oto o godz. 3 nad ranem **wykoleił się pociąg towarowy No 192, zdążający z Krakowa do Lwowa.** Powodem wykolejenia był źle załadowany wóz, który na linii skrzyżowania się wyskoczył z toru. **Siedm wagonów zostało zupełnie zdruzgotanych.** Z personalu pociągu nikt nie odniósł żadnych zranień. Ze względu na to, że tor zatarasowany został szczątkami rozbitych wagonów, oraz materyałem w nich wiezionym, przeważnie kartoflami, ruch osobowy odbywa się z przesiadaniem. Praca nad oczyszczeniem toru w toku. Szkoda wyrządzona wskutek wykolejenia wynosi kilkadziesiąt tysięcy koron. Tor kolejowy na znacznej przestrzeni został uszkodzony.

* * *

O przebiegu katastrofy kolejowej w Rzeszowie komunikują nam dzisiaj przed południem z dyrekcyi kolei państw. co następuje:

Dnia 22 b. m. o godz. 3 nad ranem wykoleiło się na stacyi w Rzeszowie 6 wozów towarowych w pociągu towarowym Nr 192, wjeżdżającym do tej stacyi z Łańcuta. Z personalu pociągu nikt nie odniósł uszkodzenia. Wskutek uszkodzenia torów, doznały pociągi pospieszne i osobowe znacznego opóźnienia. Komisya, wysłana na miejsce wypadku, ma za zadanie zbadanie przyczyn wykolejenia.

* * *

Z okazyi niedawnego wypadku kolejowego na dworcu towarowym, zwrócił się do nas urząd ruchu kolei północnej z prośbą, by nie podawać nieautentycznych informacyj, z zapewnieniem, że w każdym wypadku urząd ruchu odnośnych informacyj z całą gotowością udzieli. Jak ta „gotowość“ w praktyce wygląda, przekonaliśmy się dzisiaj aż nadto dobrze. Mając już urzędowy komunikat dyrekcyi kolei państwowej o przebiegu zderzenia w Rzeszowie, zwróciliśmy się dzisiaj telefonicznie do urzędu ruchu kolei północnej po informacye o zderzeniu w Trzebini. Pan, który się zgłosił na nasze wołanie, powiadomił nas, że nadinspektor p. Potuczek bawi w Trzebini i że w urzędowaniu zastępuje go naczelnik stacyi krakowskiej inspektor Stefan, który też rzeczywiście zjawił się przy telefonie. P. Stefan odmówił nam atoli wszelkich informacyj w sprawie Trzebini, zasłaniając się tem, że już „odnośny komunikat urzędowy telefonował do redakcyi „Czasu“ i że nikt przecież nie może wymagać od niego, aby on telefonował do wszystkich redakcyj miejscowych dzienników!“

Najlepsze chęci i zamiary tak wybitnego urzędnika i przełożonego, jak p. Potuczek, rozbijają się o brak kultury takich podwładnych, jak ów Stefan, który w poczuciu swej godności złotokołnierzowej zapomina o prymitywnych obowiązkach, jakie nakłada tak odpowiedzialny urząd, jak naczelnictwo stacyi krakowskiej. Sądzimy, że podanie do publicznej wiadomości tego jaskrawego wypadku indolencyi i złej woli, będzie najlepszą karą i nauczką na przyszłość dla podobnych Stefanów.

Z kraju.

Wiece urzędnicze. Z inicyatywy „Związku galicyjskich Towarzystw urzędników i nauczycieli państwowych we Lwowie“ odbędą się w dniu 29 b. m. we wszystkich niemal miastach całej Galicyi wiece urzędnicze w sprawie zajęcia stanowiska wobec projektu rządowego podwyższenia dodatku aktywalnego. — Bliższe szczegóły podamy później.

Z Wadowic. Zarząd Koła T. S. L. w Wadowicach donosi nam: „Zamknięta dnia 15 paździer. wystawa obrazów, urządzona staraniem Koła T. S. L. w Wadowicach dała nie deficyt, jak twierdzi mylnie poinformowany korespondent, lecz 200 kor. czystego dochodu.

Robota renegatów śląskich. Renegat, redaktor „Ślązaka“, osławiony Koždoń, ogłasza w „Silesji“ notatkę, w której opawskiej Radzie szkolnej krajowej zwraca uwagę na śpiewniki polskie, zatwierdzone przez Radę szkolną galicyjską, w których ma się znajdować „zagrażająca ustrojowi monarchii“ pieśń narodowa: „Boże, coś Polskę“. Koždoń w denuncyacyi swojej domaga się przeprowadzenia rewizyi w bibliotekach średnich zakładów naukowych polskich: w gimnazyach w Cieszynie i Orłowej i seminaryum na Bobrku, podejrzywając, że tam także inkryminowane śpiewniki się znajdują. Domaga się skonfiskowania podburzającej książki!!

Kilka dni temu podobną głupią denuncyacyę uczynił także nauczyciel szkoły w Czechowicach, renegat Madeyski, który domagał się od T. S. L. usunięcia tego śpiewnika ze szkoły T. S. L. w Czechowicach, dlatego tylko, że znajduje się w niej hymn Felińskiego! Obecne wystąpienie Koždonia świadczy, że renegaci podejmują planową akcyę, celem skompromitowania szkolnictwa polskiego na Śląsku.

Hakatystyczne draby na Śląsku, które umieją krzyczeć „Heil Hohenzollern“, stają się coraz perfidniejsze i zuchwalsze!

Z Wadowic.

Teatr artystyczny. — Przeniesienie. — Uwolnienie hr. Montgelasa z więzienia śledczego. — Pożar.

„Teatr artystyczny“ zawita wkrótce do naszego miasta i odegra słynną sztukę Art. Schnitzlera p. t.: „Anatol“ z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej, tudzież sztukę z życia żydowskiego p. t.: „Czasy Mesyasza“ K. Asza. — Nowości te, grane z niezwykłem powodzeniem na scenach stolic europejskich, ściągną niezawodnie i do sali „Sokoła“ mnóstwo wadowickiej publiczności.

Do Leżajska przeniesiono z Wadowic sędziego dra Żagana, który cieszył się ogromną sympatyą wśród kolegów i wśród towarzyszy w których kole się obracał, to też żegnano go z powszechnym żalem.

W ubiegłą sobotę uchwalono na sesyi sądowej wypuścić na wolną stopę przebywającego w więzieniu śledczem hr. Montgelasa z Bawaryi. Jak już wiadomo, hr. Montgelas został z końcem września b. r. aresztowany w Bielsku pod zarzutem wyłudzenia od hr, Stanisława Platera z Poznania 40.000 marek. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że o rzekomem oszustwie na szkodę hr. Platera nie ma mowy — a z listów przysłanych sądowi wadowickiemu przez żonę hr. Montgelasa przekonano się, że hr. Plater będąc w potrzebie pożyczał znów pieniądze od ślicznej hr. Montgelas, w której się szalenie kochał. Prokurator sprzeciwił się uwolnieniu hrabiego — wobec czego sąd wyższy w Krakowie w tym tygodniu zadecyduje w tej sprawie.

Wieczorem w piątek powstał pożar w kamienicy p. Sławińskiego, który tylko dzięki energicznej akcyi inżyniera Pukly i woźnego z Rady powiatowej p. Dziubińskiego nie przybrał większych rozmiarów. Ofiarą ognia padła „Kuczka“ niewiadomo jeszcze do kogo należącą, gdyż żaden z mieszkańców tej kamienicy (tj. dr Moskała, radca Reben, kupiec Urbach i Neselroth) nie przyznają się do niej.

Zaczarowane koło.

Mord i wyrok śmierci.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozegrała się rozprawa, której tło zaczerpnięto jakby z „Zaczarowanego koła“.

Na ławie oskarżonych zasiedli kochankowie, Marta Szmygiel i Mykita Dach, włościanie z Monasteru w powiecie żółkiewskim, oskarżeni o skrytobójcze morderstwo. Marta Szmygiel, 25-letnia mężatka, utrzymywała stosunek miłosny z Mykitą Dachem. Po jakimś czasie Dachowi sprzykrzył się ten stosunek, to też zerwał go i zaręczył się z jakąś wiejską dziewczyną.

Zrozpaczona kochanka łzami i namową potrafiła odciągnąć kochanka od tego zamiaru, oświadczając mu, że o 20 lat starszy od niej mąż, Hawryło, niedługo umrze. — Aby kochanka tem pewniej odzyskać, pokazała mu testament męża, który za życia zapisał jej cały swój majątek. — Los zdawał się sprzyjać kochankom. Otóż Hawryło ciężko zachorował. Niedługo jednak kochankowie cieszyli się nadzieją.

Silna natura Hawryły przemogła chorobę i Hawryło postanowił w dniu 22 maja b. r. udać się na odpust do Krechowa, aby podziękować Bogu za odzyskanie zdrowia. Wtedy kochankowie, którzy przedtem już usiłowali bezskutecznie otruć Hawryłę trucizną na szczury, wpadli na szatański pomysł. Oto Marta namówiła Dacha, aby udał się z Hawryłą na odpust i zamordował go w lesie. Posłuszny Mykita skrupulatnie wykonał plan, dusząc Hawryłę w lesie.

Na rozprawie Dach cynicznie przyznał się do strasznej zbrodni, opisując ją z najdrobniejszymi szczegółami. Marta wyparła się wszelkiego udziału w zbrodni, tłómacząc się, że Dach, chcąc umniejszyć swą winę, kazał jej wziąć część winy na siebie.

W myśl werdyktu sędziów przysięgłych skazano Mykitę na **karę śmierci przez powieszenie. Martę zaś za namowę do zbrodni na 8 lat ciężkiego więzienia.** — Marta Szmygiel **przyjęła wyrok,** obrońca Dacha zgłosił zażalenie nieważności.

Przeciw „bojkom“ na placu Matejki.

Z poważnej strony piszą nam:

„Plagą Krakowa nazwać trzeba kilkadziesiąt wstrętnych bud, rozstawionych po najpiękniejszych, bo najwięcej ruchliwych miejscach miasta, w których dniem i nocą „bojki“ ruskie sprzedają owoce. Magistrat nasz w drodze licytacyi wydzierżawił Rusinom miejsca pod stoły z owocami z pewnością z warunkiem, że stoły te względnie okrywające je parasole, nie będą urągały najprymitywniejszym wymogom estetyki, a tem więcej nie drwiły z rozporządzeń hygienicznych. Tymczasem, dzięki zbytniej wyrozumiałości organów miejskich, mamy dla ozdoby prześlicznego placu obok bramy Floryańskiej tuż obok pomnika grunwaldzkiego aż dwie budy wyglądem i architekturą będące wierną kopią pewnym celom w Synowódzku służących chłopskich dobudówek, w dodatku mających tę własność, że z dniem każdym grubiejąc, obecnie zajmują już do połowy chodnik i tamują ruch pieszych. W nocy zaś budy te gromadzą dookoła siebie klientelę z ostatniorzędnych szumowin społecznych. Każdy, a szczególniej z kobietą idący zaczepiony bywa i trzeba te budy zdaleka omijać. Słówko jeszcze o higienicznej stronie tych kramów. Władze, czuwające nad publicznem zdrowiem, nakazują trzymać owoce w skrzynkach oszklonych. Tymczasem ani w jednej budzie owoce nie są przed pyłem zabezpieczone, każdy owocarz pozwala owoce nawet brudasom dotykać i przebierać Lacz najniechlujniejszym, bo nigdy nie myjącym się jest prawie każdy „bojko“. Czy władze nie widzą tych stosunków?“

Co słychać w mieście?

Rękodzielnicy i grunta pofortyfikcyjne.

Celem naradzenia się nad nabyciem potrzebnych rękodzielnikom gruntów od gminy m. Krakowa pod budowę własnych domów lub zakładów, odbędzie się narada w lokalu Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego, ul. św. Krzyża l. 7 we wtorek dnia 24 b. m. o godzinie 6 wieczór. Na naradę tę, przybędzie z ramienia gminy nadradca budownictwa p. Kleczek, celem poinformowania o gruntach miejskich. Na naradę tę klub zaprasza wszystkich rękodzielników i przemysłowców.

Odznaczenia. Cesarz nadał dyrektorowi szkoły wydz. w Krakowie J. Parczyńskiemu złoty krzyż zasługi z koroną, a st. nauczycielowi w Tarnowie T. Szypnie złoty krzyż zasługi.

Wystawa gwiazdkowa w Krakowie. Doroczna wystawa gwiazdkowa w Krakowie posiada już zasłużoną tradycyę i uznanie szerszej tak miejscowej jak też przejezdnej publiczności.

W roku bieżącym wystawa otwartą zostanie dnia 1 grudnia i potrwa do Trzech Króli włącznie. Zgłoszenia udziału w wystawie przyjmuje Filia Ligi Pomocy przem. w Krakowie.

Obywatelski godny naśladowania przykład. Właściciel restauracyi hotelu Pollera p. Mrozowski, w Krakowie jedyny, zaprowadził u siebie na rachunki książeczki blokowe, zaopatrzone godłem Towarzystwa szkoły ludowej, z których dochód przeznaczony na szkoły kresowe. Bloczki te przyniosły z restauracyi WP. Mrozowskiego począwszy od 22 lutego 1911 dotychczas kwotę około 500 koron, a więc dochód, który bardzo poważną stanowi z funduszach I. Koła T. S. L. pozycyę. W krajach czeskich i niemieckich niema prawie lokalu restauracyjnego, któryby nie miał tego rodzaju bloczków, a dochody z tychże płyną w dziesiątkach tysięcy na niemieckie „Schulvereiny“ i czeskie „Matice“ szkolne. W Krakowie dotychczas tylko WP. Mrozowski ten patryotyczny i obywatelski spełnia obowiązek. Publiczność nasza odwiedzająca restauracyę hotelu Pollera przyjęła bez szemrania wprowadzenie podatku 2 halerze na szkoły kresowe, — z uznaniem również należy podnieść obywatelskie zachowanie się służby restauracyjnej p. Mrozowskiego, która podjęła się zbierania tego datku narodowego. — Spodziewać się należy, że i właściciele innych lokalów restauracyjnych, znani ze swych patryotycznych uczuć pójdą za przykładem p. Mrozowskiego i zaprowadzając u siebie bloczki I. Koła T. S. L., — które im I. Koło dostarczy — przyczynią się tem samem do wzmożenia funduszów T. S. L. na ochronę kresów zachodnich.

Poświęcenie sztandaru służby miejskiej. W niedzielę o godz. 9 rano odbyła się w kościele N. P. Maryi uroczystość poświęcenia sztandaru służby miejskiej, zorganizowanej w tow. wzaj. pomocy służby miejskiej.

Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Nowak. Uroczystą mszę św. celebrował ks. dr Korzenkiewicz. W uroczystości wzięli udział wiceprezydent Szarski, p. prezydentowa Leowa, tudzież znaczne grono radców miejskich.

Wieczorem odbyło się w sali starego teatru zebranie towarzyskie.

Sztandar pomysłu artysty-malarza p. Karola Maszkowskiego wykonany został według wzorów z XVI wieku. Na jednej stronie sztandaru widnieje r. 1526 data najstarszej zapisanej tradycyi o korporacyi straży miejskiej pokrewnej temu towarzystwu organizacyi, obok rok 1911, rok fundacyi nowego sztandaru. Na środku herb m. Krakowa z XVI wieku Po obu jego stronach dwie pary strażników w strojach z XVI w. uzbrojonych w miecze i kusze. Na odwrotnej stronie widnieje wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej i pierwsze słowa modlitwy „Pod Twoją Obronę“. Całość, wykonana w pracowni p. Bukowskiej, przedstawia się nader efektownie i stylowo. Sztandar ten będzie wystawiony w grudniu na wystawie religijnej.

Wystawa architektoniczna. Posiedzenie Komitetu szerszego Wystawy architektonicznej odbędzie się w poniedziałek 23 paźdz. o g. 7 w lokalu Tow. Techn. Porządek dzienny: 1) Ułożenie listy członków Prezydyum honorowego wystawy, 2) Protektorat wystawy, 3) Budżet.

Publiczne zgromadzenie kolejarzy zwołuje Samopomoc Z. P. K. we wtorek dnia 24 b. m. o godz. 7 wieczorem w Domu cechowym w Podgórzu, ulica Krakusa l. 20.

Porządek dzienny: 1) sprawozdanie z pertraktacyj z rządem o poprawę bytu; 2) dyskusya. — Stwierdzenie identyczności kolejarzy nastąpi za wykazaniem kolejarskiej legitymacyi.

Nadzw. walne zgromadzenie tow. pomocy przemysłowej odbędzie się 25 bm. (środa) o godz. 6 w sali Tow. Techn.

Olbrzymia transakcya. Cały kompleks parcel przy ul. Pawiej, gdzie się obecnie mieszczą składy transitowe Banku hipotecznego i składy węglowe p. Blumenfelda, oraz dwie kamienice dwupiętrowe przy ul. Zacisze — ongi własność Przeworskich a w ostatnich latach należące do firmy Ollendorf w Sosnowcu — nabyła krakowska firma L. & G. Kaden za cenę 1,200.000 kor. Odnośny kontrakt kupna sprzedaży został przed kilku dniami podpisany w pewnej tutejszej kancelaryi notaryalnej. Aż do 1914 r. place i parcele przy ul. Pawiej pozostaną nadal w dzierżawie p. Blumenfelda, poczem istniejące tamże dotychczasowe budowle będą skasowane a na obszernych parcelach w bezpośredniem sąsiedztwie nowego dworca osobowego, który, jak wiadomo, będzie się znajdował w miejscu dotychczasowego dworca towarowego kol. półn. przy ul. Pawiej — staną nowoczesne budynki czynszowe, hotele, kawiarnie etc.

Oczywiście po za firmą L. & G. Kaden (która nabyła także Hotel Krakowski) stoi potężne konsorcyum finansowe.

Piekarnia ludowa. Celem uregulowania i obniżenia targowej ceny chleba dr E. Bobrowski i dr Drobner przystąpili do zorganizowania Towarzystwa udziałowego dla budowy wielkiej fabryki chleba w Krakowie z produkcyą nieobliczoną na zysk. — Niebywała drożyzna wszelkich środków spożywczych skłoniła jednak to konsorcyum już w chwili obecnej do otwarcia na czas przejściowy piekarni o zwykłych miejscowych rozmiarach, która będzie puszczona w ruch od wtorku 24 bm. pod firmą „Piekarnia ludowa“. — Przedni a tańszy chleb z tej piekarni oznaczony będzie na każdym bochenku wyciśniętym prawnie zastrzeżonym znakiem „Młot w kole zębatem“.

Magistrat miasta Krakowa wyznaczył dla sprzedaży tego chleba miejsca na Rynku głównym (naprzeciw handlu Hawełki), tudzież na placu Wolnica (obok Ratusza). — Magistrat miasta Podgórza wyznaczył na ten cel sklep w hali targowej przy ulicy Kalwaryjskiej. — Skład piekarni w Podgórzu przy ulicy Kopernika l. 21. W tych miejscach wywieszone będą cenniki Piekarni ludowej. — Chleb z Piekarni

ludowej będzie miał poręczoną wagę czterofuntową.

Piekarnia ludowa jest kooperatywnem przedsiębiorstwem socyalistów. — O ile polityczną działalność socyalistów zwalczać należy najusilniej, o tyle nie byłoby racyi przeszkadzać ich pracy w kierunku ekonomiczno-kulturalnym.

Piekarnia ludowa, jeżeli rzeczywiście potrafi wypiekać chleb smaczny i tańszy i przez to stanie się regulatorem cen pieczywa, spełni użyteczne zadanie i zdobędzie sobie liczną klientelę.

Olbrzymia kara skarbowa. Po mieście opowiadają, że pewien były właściciel kamienicy w śródmieściu p. W. został przez tutejszą administracyę podatków ukarany grzywną w wysokości 300.000 kor. za rzekome od lat wielu podawanie w fasyi zbyt niskich czynszów, wskutek czego fiskus miał ponieść szkodę, gdyż na podstawie nieprawdziwej fasyi następował przez szereg lat za niski wymiar podatku domowo-czynszowego.

Wiadomość ta kolportowana już od dawna z ucha do ucha, wywoła w mieście zaniepokojenie. Obecne kierownictwo administracyi podatków — po kilkuletniej pauzie — powraca widocznie do systemu ś. p. Habilińskiego, polegającego na niemiłosiernem przyciskaniu śruby podatkowej.

Koniec kadencyi październikowej. W sobotę ukończyły się październikowe roki przysięgłych. Ogółem sądzono 42 spraw a kwalifikacye kryminalne poszczególnych spraw były następujące: 9 zabójstw, 6 zgwałceń, 6 podpaleń, 5 kradzieży, 5 rabunków, 4 oszustw, 3 występki obrazy czci, 2 nadużycia władzy urzędowej, 1 dzieciobójstwo i 1 występek o przeciw czystości wyborów.

Ze „Straży Polskiej“. Zarząd główny *Straży* uchwalił na zebraniu 20 b. m., zająć się urządzeniem uroczystego, narodowego obchodu setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego.

Z niedzielnych bójek. Bolesław Rzepka i Kazimierz Mleko, pokłócili się w niedzielę, przyczem przyszło do bójki; w czasie której Mleko ugodził Rzepkę tak silnie w głowę nad okiem, że uszkodził mu gałkę oczną. Zachodzi obawa, że Rzepka utraci jedno oko. Rannym zajęło się Pogotowie, napastnikiem policya.

Wieczorem zgłosił się Jan Ruman, stróż domu przy ul. Lubicz, pobity przez swoich sąsiadów. Epilogiem tej bójki było zjawienie się na straży Pogotowia niejakiego Wadowskiego, który miał trzy rany na głowie.

Na przechodzące w niedzielę wieczorem ul. Gertrudy towarzystwo, składające się z kilku młodzieńców, napadli wczoraj pijani żołnierze i dobywszy szabel zranili czterech młodzieńców, których później opatrzyło Pogotowie ratunkowe. Jeden z młodzieńców 18-letni Wilhelm Ebersohn, uciekając przed żołnierzami upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania rzepki kolanowej. Moses Himmelblau otrzymał szablą ranę ciętą na kości ciemieniowej, Józef Maciaszek otrzymał tak silne uderzenie pięścią w oko, że obrzękły mu powieki, czwarty wreszcie J. K. doznał zdarcia naskórka na ramieniu skutkiem uderzenia szablą.

Nieszczęśliwy skok. Doróżkarz Józef Siwiorek skoczył w niedzielę tak nieszczęśliwie z jadącego powozu, że doznał złamania nogi.

Aresztowanie złodziei. Policya aresztowała w niedzielę na dworcu kolejowym trzech złodziei, jadących ze Stryja do Wiednia — a mianowicie: 18-letniego Mojżesza Józefa Fuksa, 17-letniego Edwarda Dawida Fayera i 19-letniego Ozyasza Schächtera. — Wszystkich tych trzech młodzieńców poszukuje policya stryjska za cały szereg kradzieży.

Zwłoki noworodka. Zarządca cmentarza w Rakowicach p. Śliwiński znalazł w niedzielę po południu w jednym z otwartych grobów zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w czarną szmatę. Zawiadomiona o wypadku policya wysłała na cmentarz komisarza Barta wraz z drem Zopothem, który stwierdziwszy śmierć, kazał odstawić zwłoki do zakładu medycyny sądowej. Na szyi zwłok są ślady ściśnienia, lecz mogły one powstać przy porodzie. Sekcya wykaże niewątpliwie czy ma się tu do czynienia ze zbrodnią czy też z prymitywnem pochowaniem zwłok.

Samobójstwo. Stefan Kaufman, 23-letni słuchacz Akademii sztuk pięknych, o którego zamachu samobójczym donosiliśmy w sobotę, zmarł w szpitalu św. Łazarza w sobotę wieczorem.

Pokąsany przez psa. W ulicy Zielonej pokąsał jakiś pies Wilhelma Zapałę, pomocnika ciesielskiego. Pogotowie zaopatrzywszy rannego poleciło mu udać się do zakładu prof. Bujwida.

Włamanie. W niedzielę w nocy włamali się nieznani sprawcy do pracowni blacharskiej Hermana Tatlera, przy ul. Dietlowskiej l. 56 i skradli stamtąd narzędzia blacharskie i inne przedmioty. Szkoda wynosi kilkaset koron.

Konia wraz z wozem skradł swemu chlebodawcy, kupcowi Mozesowi Mendererowi zam. w Rynku kleparskim l. 7 niejaki Piotr Gruszecki i odjechał w niewiadomym kierunku.

Nieszczęśliwy wypadek. Gospodarz z Zabierzowa Jakób Wnęk wyjechał dzisiaj rano po wapno do wapiennika. Po drodze spłoszyły mu się konie, skoczyły do rowu, Wnęk zaś wypadł z wozu i doznał silnych pokaleczeń na głowie. Skutkiem upływu krwi, jaki nastąpił, musiało pogotowie przewieźć nieszczęśliwego do szpitala O. O. Bonifratrów.

Spóźniona skrucha. 19-letni stolarz Karol Doliński ze Sokołowa, włamał się przed kilku dniami do apteki „pod Zgodą“, własności p. Oberhardowej, mieszczącej się przy ul. Zamarstynowskiej we Lwowie i skradł tam kasetę zawierającą 211 kor. Następnie przybył do Krakowa i starał się o przyjęcie na członka w jednym z tutejszych zakonów. Nim jednak starania jego uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem aresztowała go policya.

Złamanie obojczyka. Karol Gajeta, woźny sądowy, jadąc w niedzielę forą, wypadł tak nieszczęśliwie z wozu, że doznał złamania obojczyka.

Z kroniki żałobnej.

Marcelina Iseppi, przeżywszy lat 68, zmarła 21 bm. w Łagiewnikach.

Z Doboszów Bronisława Müllerowa, żona podurzędnika kolei państw., przeżywszy lat 37, zmarła 21 b. m.

Zgon ks. Stojałowskiego.

Dzisiaj w południe o 1-szej minut 5, uległ ks. Stojałowski swoim cierpieniom.

* * *

Ostatnie chwile ks. Stojałowskiego były następujące:

W stanie chorego ks. Stojałowskiego nastąpiło w ostatniej dobie dalsze pogorszenie. Ogólne osłabienie znacznie się wzmogło, chory jest już stale nieprzytomny. Ks Stojałowski ogromnie cierpi wskutek dotkliwych bólów w żołądku i jelitach tak, że ordynujący lekarz dr Frączkiewicz, który ustawicznie czuwa nad łożem chorego, zmuszony jest dla chwilowej ulgi co jakiś czas dokonywać injekcyi morfinowych. **Dzisiaj rano rozpoczęła się agonia** — katastrofa spodziewana jest w najbliższych 24 godzinach. Do pokoju chorego z polecenia prof. dra Pareńskiego nikogo nie dopuszczają. Tutejszy zakon X. X. Bonifratrów delegował braciszka, który ani na chwilę nie odstępuje łoża. W mieście objawia się ogólne współczucie dla ks. Stojałowskiego.

Ks. Stojałowski przed laty podobno już miał przepowiedzieć sobie termin swojej śmierci. Opowiadają bowiem o osobliwym fakcie, iż w piątek pewna osoba nadesłała na ręce siostry ks. Stojałowskiego list, w którym donosi, iż od ks. Stojałowskiego otrzymała jeszcze przed dziesięciu laty list zapieczętowany, który ma być otwartym dopiero po jego śmierci, i że wówczas naznaczył ks. Stojałowski termin swej śmierci na dzień 25 października 1911 r.

W sobotę nadszedł z Wydziału krajowego list do ks. Stojałowskiego z zawiadomieniem, iż Wydział krajowy jest gotów przewieźć chorego na koszt kraju do Lwowa i umieścić go w szpitalu. Stan chorego nie pozwala jednak na żadną jazdę kolejową.

* * *

Ś. p. ks. Stanisław Stojałowski urodził się w r. 1841, jako syn szlachcica wioskowego. Po ukończeniu studyów teologicznych wstąpił zrazu do zakonu Jezuitów, poczem przeszedł do kleru świeckiego. Był wikarym we Lwowie, następnie proboszczem w Kulikowie, z którego to probostwa został usunięty za rządów hr. Kaz. Badeniego. Zaliczony następnie w poczet duchowieństwa dyecezyi w Antivari, nie piastował już potem żadnego faktycznego urzędu kościelnego.

Z ś. p. ks. Stojałowskim schodzi do grobu najbardziej może charakterystyczna postać w historyi Galicyi w ostatniem 40 leciu. On pierwszy zeszedł do ludu wiejskiego i obudził go do życia politycznego. Całe życie jego było nieprzerwanem pasmem walk i borykań się z przeciwnościami. Walki jego, jakie toczył z episkopatem galicyjskim i prześladowania, jakich doznał za ery badeniowskiej, przeszły do historyi Galicyi. Od r. 1875 wydawał bez przerwy pismo ludowe „Wieniec i Pszczółka“. Cieszył się — zwłaszcza w latach dawniejszych — niebywałą popularnością wśród ludu galicyjskiego. Były chwile, że był jedynym i uznanym prowodyrem ludu w całej niemal zach. Galicyi.

W jutrzejszym numerze podamy dokładniejszy życiorys oraz ocenę działalności tego niepospolitego człowieka-polityka.

* * *

Śmierć ks. Stojałowskiego była cicha i spokojna. W ostatnich chwilach ustąpiły bóle, twarz chorego wypogodniała. Nie mówił już jednak do nikogo, zgasł na ręku pielęgnującej go nieustannie siostry swojej matki Felicyanki Franciszki w obecności dra Frączkiewicza i O. Honorata, kapucyna. Przyjaciel polityczny zmarłego pos. Zamorski, którego natychmiast o zgonie zawiadomiono, odniósł się telegraficznie do namiestnictwa o pozwolenie wystawienia zwłok w kaplicy loretańskiej przy kościele OO. Kapucynów. W razie gdyby nadeszła odmowna odpowiedź, zwłoki zmarłego będą umieszczone w Tow. św. Rafała w pokoju, w którym śmierć nastąpiła. Pogrzeb ś. p. ks. Stojałowskiego odbędzie się we środę popołudniu, nabożeństwo żałobne tego samego dnia przedpołudniem.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru.

„Dzisiejsi“, sztuka w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego. — „Na rubieży“, dramat w dwu odsłonach Wacława Grubińskiego.

P. Stefan Kiedrzyński, pierwszy laureat ostatniego konkursu teatrów rządowych w Warszawie. posiada niewątpliwie talent. ale ten talent jest jeszcze dziwnie surowy, niedojrzały, pozbawiony samowiedzy i smaku artystycznego. Panu Kiedrzyńskiemu zdaje się, że jest *realistą*, bo zaobserwował i odtworzył dużo prawdziwych szczegółów z życia warszawskiej familijki, (z *milieu*, malowanego już przez Zapolską, Kisielewskiego i Kaweckiego), ale dał całokształt obrazu zupełnie nieprawdziwy; wszystko jest tam przerysowane, przejaskrawione i sfałszowane psychologicznie. A niema nic przykrzejszego, jak taki rzekomy realizm, który swemi nieuzasadnionemi pretensyami do „prawdy życiowej“ wywołuje najżywszy niesmak. Życie może być bardzo brzydkie i ludzie bardzo podli — ale gdy przychodzi taki realista *á entrance* i zaczyna sztucznie naciągać sytuacye i karykaturować figury, (czyniąc to bez dowcipu, który może być artystycznem usprawiedliwieniem wstrętnego obrazu, i bez tej satyrycznej bolesnej pasyi, która kłuje jak szpada lub wali obuchem), i pokazuje nam z oschłym spokojem obraz brudno szary na brudnoszarem tle, mówiąc, że to jest sztuka, to my dziękujemy za taką sztukę w teatrze.

Cóż powiedzieć n. p. o scenie, w której młody, tryumfujący, übermenschowaty cham literacki Darnowski przychodzi — nie wiedzieć po co! — do swej byłej kochanki, starej panny, przynosi jej na pożegnanie swoją ostatnią powieść i mówi tej zrozpaczonej dziewczynie, znajdującej się w stanie awansowanej ciąży: „byłaś dyabelnie nudną“ — i odchodzi najspokojniej. Cała ta scena pożegnania jest z gruntu fałszywą, ale autor potrzebował jej, bo pragnął ujawnić swój realizm, a sztuka musiała mieć przecie jakiś dramatyczny trzeci akt!

Niedojrzałą tę i przykrą sztukę, ale bądź co bądź świadczącą o nerwie scenicznym autora, aktorzy odegrali wprost koncertowo. — Przedewszystkiem p. Weychert stworzył doskonałą charakterystyczną figurę; pp. Pytlińska, Słubicka, Renard, Leszczyński, Stanisławski, Węgrzyn J., Mielnicki tworzyli zespół doskonały.

Na wstępie przedstawienia ujrzeliśmy jeszcze scenę dramatyczną w dwu odsłonach W. Grubińskiego: „Na rubieży“. Młody człowiek w pojedynku amerykańskim z jakimś pijanym hulaką wyciągnął czarną gałkę — i ma się zastrzelić o świcie. No dobrze, ale nie bardzo. Przyjaciel-Mefisto nakłania go do tego czynu w imię honoru, a raczej w imię zazdrości o pannę — ale na szczęście narzeczonej udaje się ofiara na ołtarzu namiętnej miłości (kurtyna spada) odwieźć szaleńca od zamiaru. Scena opiera się niewątpliwie na pomyśle efektownie teatralnym. Gdyby ta historya była zaprawiona demonizmem i skomponowana oraz odegrana *w tempie galopady* mogłaby sprawiać wrażenie — i ze względu na widok męczarni samobójcy kwalifikowałaby się bodaj na scenkę *Grand Guignol'u* (jeno pomyślne zakończenie byłoby zawadą!) ale autor zamiast być zwięzłym, dał rozwlekłe sceny dysputy o honorze i szamotań się — i zamiast denerwującego efektu wywołał nastrojowe zdenerwowanie... nudą.

Jednakże aktorzy zasługują na najżywszą pochwałę. Pan Kosiński i pani Jarszewska grali z prawdziwem przejęciem się; ich kreacye buchały żarem namiętności, wzruszając swą siłą i plastyką. Dobry był też p. Junosza. Tempo gry mogłoby być znacznie żywsze, ale winić artystów nie można. Rozwlekłość samego autora była szkopułem, o który musiałyby się rozbić ich usiłowania.

L. S.

Koncert symfoniczny. Program jutrzejszego I koncertu orkiestry wiedeńskiej pod dyr. Oskara Nedbala jest następujący: 1) Weber: Uwertura „Oberon“, 2) Beethoven: Symfonia V, 3) Noskowski: „Step“, 4) Mahler: Symfonia I. Początek koncertu o godz. 7½ wieczorem. Resztę biletów oraz pewną liczbę dostawionych na galeryi sprzedawać będzie jutro kasa Starego Teatru w godzinach od 10—1 i popołudniu od 3 ej.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Poniedziałek «Lekarz na rozdrożu».
Wtorek «Dzisiejsi» i «Na rubieży».
Środa «Demon ziemi».
Czwartek «Dzisiejsi» i «Na rubieży».
Piątek «Nieznajomy tancerz».
Sobota «Kobieta i pajac».

Telegramy „Nowin“.

Zamach samobójczy Lewickiego.

Lwów. (Tel. pryw.). Dzisiaj rano znaleziono w celi więziennej Kazimierza Lewickiego, mordercę ś. p. Ogińskiej Szenderowiczowej. w stanie głębokiego snu. Zawezwani lekarze **mimo całogodzinnego trudu nie zdołali go przyprowadzić do przytomności.** Zachodzi podejrzenie, że Lewicki zażył znaczniejszą dawkę środka nasennego, *veronalu*, który mu od dłuższego czasu podawano. Sądzą, że kilka takich proszków zdołał schować i zażył je teraz od razy. **Lewickiego odwieziono do szpitala więziennego.** Już przed kilku tygodniami odebrano Lewickiemu 7 proszków *veronalu*.

Koniec targów o Marokko.

Paryż. Dzienniki blisko stojące ministerstwa spraw zagr. sądzą, że mogą w stanowczej formie potwierdzić, iż niem.-franc. rokowania najpóźniej za dni 8 dni będą ukończone. „Matin“ donosi, że ugoda pominąwszy kilku punktów w rzeczywistości jest już zredagowaną, tak że ambasador Cambou może już przystąpić do sformułowania układu w sprawie wymiany terytoryum. Przypuszczają, że ugoda około 1 listopada może być podpisaną.

Pożar Konstantynopola.

Konstantynopol. Tuż koło Tachtakale, owej dzielnicy, która w dniu 23 lipca b. r. doszczętnie się spaliła, powstał pożar w sobotę około g. 8 wieczorem. Do g. 9 spłonęło 150 domów.

Pożar, który w sobotę wybuchł w Stambule rozszerzył się bardzo z powodu braku wody. Dopiero o godzinie 2 w nocy zdołano pożar zlokalizować. 200 domów spalonych. Ofiar w ludziach niema. Ogień wynikł skutkiem nieostrożności.

Rozmiary klęski.

Paryż. O pożarze Konstantynopola nadeszły tutaj następujące wiadomości: Ogień powstał w dzielnicy Bajazet w sobotę około godziny 7 wieczorem w pobliżu słynnego meczetu Bajazeta i rozszerzył się z ogromną szybkością. O godzinie 9 wieczorem stało w płomieniach 150 domów, które zgorzały doszczętnie. Meczet Bajazeta spalił się także w zupełności.

Na szczęście panowało spokojne powietrze, w przeciwnym bowiem razie byłaby katastrofa przybrała olbrzymie rozmiary. Około godz. 10 w nocy powstał lekki wiatr, który podsycał płomienie i pędził je na domy, dotąd bezpieczne od ognia.

Nad ranem dopiero zlokalizowano pożar, który zniszczył 400 domów. Z ludzi nikt nie zginął. — Wiadomość, jakoby ogień był podłożony, nie sprawdziła się do tej chwili.

Zamknięcie urzędów telegraficznych.

Konstantynopol. Urzędy telegraficzne z powodu wojny są przeciążone depeszami. Obok tego z powodu surowej cenzury, depesze w nocy wcale nie odchodzą. Stąd korespondenci z góry są przygotowani na opóźnienie telegramów o katastrofie.

Najlepsze książki do nabożeństwa

dla inteligencyi:

Książeczka miniaturowa, czyli krótki zbiorek modlitw (z fotografią Matki Boskiej Ostrobramskiej), ułożył O. S. B. Tow. Jez. Wydanie drugie, poprawione. 1908, str. 128, w 64-ce. Książeczka wielkości 7×5 cm., drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronicy, kosztuje w eleganckiej oprawie skórkowej K. 2·—, 4·—, 5·50, 6·50, 8·— do 11·50 stosownie do oprawy mniej lub więcej wykwintnej.

Wydawn. Księgarni Katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie plac Maryacki, 9.
Telefonu Nr. 1308.

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:

Fabryka wyrobów masarskich
Józefa Bialika
Kraków, Floryańska 51
poszukuje uzdolnionych
Panien
do ekspedycyi sklepowej. 1524

Werkmistrz
potrzebny do większej fabryki stolarskiej robót budowlanych, siła zawodowa rutynowana w kalkulacyi i z dobrą praktyką. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna 2, pod „Fabryka 2500“. 1563

Poszukuję chłopców do praktyki ślusarskiej pod dobrymi warunkami Garde Kraków Berka Joselewicza 8. 1565

Krawieckich robotników
na palta i salonowe roboty poszukuje
BROSS, Grodzka 34, I. p.

Do wynajęcia:

Pokój duży na biuro lub interes z osobnem wejściem na 1 piętrze zaraz do wynajęcia. Floryańska 24, wiad. w cukierni. 1574

Wyborny miód deserowy
kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. K 7·30. Miód patoka 5 kg. K. 6.80. Miód stołowy do picia 5 kg. K. 6·40. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. K. 12·—. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34. 1452

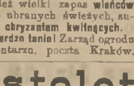
Wyłączna sprzedaż
kieszonkowych zegarków Herkules
w ładnej oprawie, z dobrze 30 godz. idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący K. 3·50. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków,



wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych
F. PAMM
Kraków
ul. Zielona 3-80.

Na dzień zaduszny!
Prawdziwa dogodność dla Szan. Publiczności. W ogrodzie naprzeciw cmentarza krakowskiego przyjmuje się wszelkie zamówienia na dekoracyę grobów świeżymi kwiatami i t. p. Jest tam również wielki zapas wieńców gustownie ubranych świeżych, suchych i chryzantem kwitnących. Wszystko bardzo tanio! Zarząd ogrodu przy cmentarzu, poczta Kraków.

Pistolet
Nowość



Cena . . . . K 1·—
50 sztuk naboi . . . K 1·40

Nabity specyalnym korkiem wydaje bardzo silny huk. Doskonała zabawka do odstraszania.
Wyłączna sprzedaż 1491
Reim i Spółka
Kraków, Rynek główny 37

Pani której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko
liliowem mydłem z konikiem
(marka konik) 300
Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.
Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, droguerach i składach kosmetyków etc.

„Lumetta“ najtańsze światło na świecie



Tylko K. 1·—

zużywa w 40 godzinach tylko za 2 h. nafty, przeto niezbędna w każdem gospodarstwie. Może być użyta jako nocna lampka, do oświetlania sieni, piwnic a także do iluminacyi i celów dekoracyjnych.
Nr. 9490½, z szklannem naczyniem na naftę, z palnikiem, który można szczelnie wśrubować i barwnie zapuszczanem daszkiem z materyi, około 15 cm. wysoką za sztukę K. 1·—, 10 sztuk naraz K. 8·50. Nr. 9518 „Lumetta“ z kolorowem szklannem daszkiem za sztukę K 1·20. 10 sztuk naraz K. 10·—.
Wysyłkę uskutecznia za poprzedniem nadesłaniem należytości i kosztów przesyłki lub też za zaliczką c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 731 (Czechy)
Bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie. 1291

Bardzo polecenia godne
jest przed zakupnem przedmiotów do użytku i podarków wszelkiego rodzaju przejrzenie mego bogato ilustrowanego katalogu głównego z przeszło 4000 rycin, który się na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła 1268
JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca
w Brüx Nr. 760 (Czechy).

15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy
poleca fabryka
wyrobów cukierniczych
Romualda PIECZARKI
Ciastka po 6 hal.
Pomadki ½ kg. K. 1·20
Karmelki nadziewane
½ kg. 1 Kor. 50

Papiery listowe
w Kasetkach
w kowertach
w największym wyborze
Pióra, Atrament
Ołówki, Rączki
Papiery i Zeszyty nutowe
poleca handel
Teofila BĘKNERA
KRAKÓW
ul. Długa 4.
obok Apteki

Winogrona kuracyjne
najlepsze szlachetne gatunki, duże, słodkie, prosto z krzewu, 5 kg. przesyłka K. 2·90. śliwki węgierskie K. 2·60. Miód patoka naturalny, najprzedniejszej jakości 5 kg. K. 7. L. Altneu, Versecz 10, Węgry. 1147

Bezpłatnie
wysyłam każdemu na żądanie mój bogato ilustrowany główny katalog zawierający przeszło 4000 wzorów przedmiotów do użytku i rozmaitych podarków.
C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 749 (Czechy)

Reumatyzm można wyleczyć.
Bezpłatnie!
Jeśli cierpicie na reumatyzm, podagrę, lumbago, scyatykę czyli „ischias“ i doktorzy pomóc Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dozę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ów używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. Proszę pisać pod adresem: M. E. Trayser, No. 160, Bangor. House, Shoe Lane, London, England.
UWAGA. — Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to nabywać go można na miejscu w każdej w aptece. 914

Zadajcie sobie trud
przy zapotrzebowaniu okolicznościowych podarków różnego rodzaju i zaglądnijcie do mego głównego cennika z 4000 rycin, który na żądanie darmo i opłatnie wysyłam, a zaoszczędzicie przy zamówieniu dużo pieniędzy. C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
Brüx Nro 762 (Czechy). 1321

ZĘBY SZTUCZNE
wykonuje
Uniwersalny Zakład Techniczno-Dentystyczny
JANA JAŚKIEWICZA
Długoletni demonstrator i asystent zagranicznych zakładów dentystycznych. Wykonanie precyzyjne robót według najnowszych systemów zagranicznych, sposobem amerykańskim, bez podniebienia. (Roboty mostowe) nie do wyjmowania na złocie i kauczuku. — Korony złote. — Porady bezpłatnie. — Ceny umiarkowane, także na raty. Naprawy szczęk odwrotną pocztą.
Przeniesiony i rozszerzony
Kraków Floryańska l. 19, I. p.



Czyście już fonograf za darmo dostali?
Ażeby moje wyśmienite, najnowsze wałce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić, postanowiłem 2.500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospektu, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i całkiem otrzymać
Central Export Löwin, Wiedeń VI.
Gumpendorferstrasse 111/C 1400

OGŁOSZENIE LICYTACYI
dnia 2-go listopada 1911 roku i dni następnych.

DYREKCYA
Kasy Oszczędności m. Krakowa
podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym
Zakładzie pożyczkowym
NA ZASTAWY RUCHOME
KOSZTOWNOŚCI
w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nr. Nr. 42.388 z roku 1907, 25.178, z roku 1908 894, 16.931, 17.844, 17.845, 17.346, 39.293, 42.453, 44.209, 46.337, z roku 1909; 7.480, 12.417, i od Nr. 14.714 do Nr. 37.571 z roku 1910 t. j. do dnia 31 października 1910 roku włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki, a mianowicie Nr. 6.727, z r. 1910 i od Nr. 14.923 do Nr. 16.688 z roku 1910 i od Nr. 1 do Nr. 5·650 t. j. do dnia 30 kwietnia 1911 roku włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się dnia 2 listopada 1911 r. i dni następnych o godzinie 9½ przedpołudniem
przy ulicy Szpitalnej L. 15.
Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi do dnia 31 października 1911 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów. 1591

PATRYOTYZM EKONOMICZNY LUDU NASZEGO

jest bezwątpienia najgłówniejszą dźwignią dobrobytu krajowego. Bądźmy szczerzy i przyznajmy otwarcie, że przemysł w kraju (o ile nie jest obliczony na wywóz zagraniczny), dźwiga się jedynie dlatego, że lud nasz pracujący tak miejski jak i wiejski, odrzuca towar obcy, a kupuje towar swojski, i domaga się go w handlach. Jest więc uzasadniona nadzieja, że gdy lud nasz tą drogą dalej pójdzie, to za lat kilka cały kraj może wydźwignąć się z dotychczasowej biedy i z niszczącej go dotychczasowej zależności od produkcyi obcej.

Ze objaw ten patryotyzmu ekonomicznego u ludu naszego jest objawem silnym i nad wyraz zdrowym, i że źródłem tego objawu jest zdrowy rozum i nieskażone uczucie ludu naszego — o tem nie może być dwóch zdań. Dlatego też cały naród polski może śmiało spoglądać w przyszłość i mieć nadzieję, że ta przyszłość narodu będzie lepszą! Patryotyzm ludu naszego pokona bezwarunkowo wszystko, coby rozwojowi ekonomicznemu kraju naszego stanąć mogło na przeszkodzie.

Śledząc ten wspaniały odruch ludu naszego w dziedzinie ekonomicznej — jestem osobiście o błogich skutkach akcyi ludowej w tym kierunku — jak najmocniej przekonany. Mogę też z własnego doświadczenia stwierdzić, że jako fabrykant tutek i bibułek cygaretowych, wprowadzając ostatnimi czasy bibułki cygaretowe „POBUDKA“ na rynek zbytu w kraju naszym, znalazłem dla tego wyrobu mego najsilniejszą dźwignię właśnie w ludzie naszym pracującym, tak miejskim jak i wiejskim. „POBUDKA BEŁDOWSKIEGO“ stała się — dzięki ludowi — jakby hasłem w kraju, że należy ją na równi z wszelkimi wyrobami krajowymi popierać, i co za tem poszło, rugowano bibułki obce.

Dziś, gdy się coraz szersze koła odbiorców przekonały, że „POBUDKA“ jest wyrobem ponad wszelką wątpliwość doskonałym, produkcya wzmaga się z każdym dniem.

Cześć Ci zatem, ludu polski! za twą stanowczość w obronie swojszczyzny, bo właśnie ta stanowczość Twoja zepchnęła towar obcy, a podniosła jedynie „POBUDKĘ“.

Mr. WŁADYSŁAW BEŁDOWSKI
właściciel Fabryki Tutek i Bibułek cygaretowych w Krakowie. 1575

„POBUDKĘ“ nabyć można we wszystkich trafikach.

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA“
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

NA ZADUSZKI!
Lampki szklane kolorowe napełnione stearyną. Najlepsze pływaki i lampki do oliwy. Lampki żelatynowe. Nowość: Latarnie papierowe najnowszego fasonu. Lampki stearynowe we foremkach własnego wyrobu.
Na prowincyę wysyłam odwrotnie. 1585
JAN ERKER Kraków, Szewska l. 3

FAVORIT □ ŻURNAL SEZONOWY □ NA JESIEŃ I ZIMĘ 1911/12
Nowość! WYDANIE Z POLSKIEM OBJAŚNIENIEM MÓD Nowość!
cena K. 1·20, z przesyłką K. 1·60 za zaliczką K. 1·85
poleca skład żurnali gotowych krojów **M. Landau, Kraków, ulica św. Krzyża l. 5.**
Prosimy żądać tylko wydania z polskiem objaśnieniem. 1225

Zmiana lokalu! Zmiana lokalu!
Zmiana lokalu!
G. WERNER
KRAKÓW
przeniósł swój **Zakład wyrobu obuwia** na
ul. Sławkowską 15
(Pałac Ex. Hrab. Tarnowskiego) 1479
i poleca się nadal łaskawym względom

Bilety wizytowe
wykonuje najtaniej zakład
Teofila BĘKNERA
Kraków, Długa l. 4
obok Apteki 457



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. **Cena 4, 6 i 8 kor.** 1352

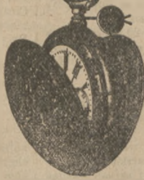
Lokal do 2-giej otwarty!

P. T.
Restauracya Hotelu pod Różą
róg ulicy Floryańskiej i św. Tomasza
odnowiona, urządzona z komfortem poleca się P. T. przejezdnym, kuchnia na maśle, smaczna i zdrowa, wina krajowe i zagraniczne. Piwo prawdziwe OKOCIMSKIE I PILZNEŃSKIE B. B. Ceny umiarkowane. Obsługa szybka i staranna. Bufet bogato zaopatrzony. O liczne odwiedziny uprasza
z poważaniem
Władysław Bogacki
kierownik.
Przyjmuje się zamówienia na wesela i zebrania towarzyskie.
Telefon do użytku P. T. Gości!

Przeciw cholerze
i innym chorobom epidemicznym niezawodne środki do desynfekcyi: mieszkań, stajen, kloaków, naczyń nocnych i wszelkich sprzętów domowych. Aparaty do oczyszczenia powietrza. Longlife, Ozonateur, Lampki platynowe i formalinowe. Papier klozetowy i wszelkie artykuły chirurgiczne polecają
Reim i Ska Kraków Rynek 37 Linia A-B.

KRAWIEC
J. BROSS
ulica Senacka l. 8
róg ulicy Grodzkiej l. 43
Poleca swój magazyn na sezon obecny. — Materyały oryg. angielskie. Ceny bardzo przystępne.

Najlepsze zegarki
nagrodzone złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma
K. 6·80. Pierwsza fabryka zegarów



JANA KONRADA
c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 707 (Czechy)
Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K, z podwójną kopertą K. 6·80, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 5, prawdziwy srebrny zegarek remontoir z mechanizmem „Gloria“ K. 8·40, zegarek remontoar z tulską podwójną kopertą z metalu K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·50. Budzik konkurencyjny K. 2·90. Zegar czarnolaski K. 2·50. Ściśle rzetelna, trzechletnia, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.
Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. 1268

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340
Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.
Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. — Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.